

**Protokół Nr 15/04**  
**z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej**  
**i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego**  
**z Komisjami Rad Powiatów Ostrowieckiego, Opatowskiego i Lipskiego**

**w dniu 9 stycznia 2004 roku**

**na terenie Cukrowni „Częstocice” w Ostrowcu Świętokrzyskim.**

Obrady Komisji prowadził **Pan Leszek Bugaj – Przewodniczący Komisji.**

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12:00.

W posiedzeniu uczestniczyło 8 członków Komisji oraz osoby zaproszone zgodnie z załączonymi listami obecności (*załącznik nr 1 i 2*).

Porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie planowanej pozycji Cukrowni „Częstocice” S.A. po przeprowadzonej restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej Cukier Polski.
2. Sprawy różne.

Członkowie Komisji otrzymali fragment przyjętego przez Krajową Spółkę Cukrową S.A. „Planu restrukturyzacji...”, dotyczący koncentracji podmiotowej oraz korespondencję w tej sprawie prowadzoną przez KSC S.A. z Urzędem Marszałkowskim w Kielcach (*załącznik nr 3 do protokołu*).

## **Ad. 1.**

### **Przewodniczący obrad - Leszek Bugaj**

„Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego z Komisjami Rad Powiatów Ostrowieckiego, Opatowskiego i Lipskiego.

Problemem jest zapoznanie się z zamierzeniami Polskiej Spółki Cukrowej w stosunku do Cukrowni Częstocice.

Oddaję głos gospodarzowi tego powiatu – Panu Waldemarowi Markowi Paluchowi”.

### **Pan Waldemar Marek Paluch – Starosta Powiatu Ostrowieckiego**

„Jest mi niezmiernie miło witać Państwa w gmachu jednej z najstarszych polskich Cukrowni „Częstocice”. W dniu dzisiejszym spotkaliśmy się w bardzo ważnej sprawie, interesującej nie tylko mieszkańców powiatu ostrowieckiego, ale także opatowskiego i lipskiego”

Następnie Starosta powitał uczestników posiedzenia:

Panią Marię Detko – Dyrektora Regionalnego Oddziału Krajowej Spółki Cukrowej z Zamościa, Pana Leszka Bugaja – Przewodniczącego Komisji Rolnictwa Sejmiku Wojewódzkiego i wszystkich członków Komisji Rolnictwa Sejmiku Wojewódzkiego, przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Wojewódzkiego, Starostę Powiatu Opatowskiego i Lipskiego, radnych - członków Komisji Rolnictwa Rad Powiatu Opatowskiego, Lipskiego i Ostrowieckiego, Dyrektora Cukrowni „Częstocice”

i przedstawiciele związków zawodowych, przedstawiciele plantatorów, media lokalne i wszystkie osoby przybyłe na spotkanie.

„Spotkanie Komisji Rolnictwa trzech Rad Powiatu i Sejmiku Wojewódzkiego jest wywołane planowaną restrukturyzacją Krajowej Spółki Cukrowej i niepewną pozycją Oddziału Cukrowni Częstocice w tej restrukturyzacji. Na tym spotkaniu chcemy usłyszeć od przedstawicieli KSC o zamiarach restrukturyzacyjnych.

Przyczynkiem naszego spotkania jest otrzymane w miesiącu grudniu pismo z Zarządu Spółki Cukrowej informujące o zamiarach restrukturyzacji. Przewiduje się stopniowe wygaszanie funkcjonowania niektórych cukrowni. Kampania Cukrownicza zawiązana została we wrześniu ubiegłego roku. Spółka, po połączeniu kilkudziesięciu jednostek cukrowniczych, w najbliższym czasie ma zamiar zlikwidować niektóre jednostki i wydaje nam się, że również dotyczy to Cukrowni w Ostrowcu. Tak wynika z zapisu programu restrukturyzacyjnego, jaki przedstawiono samorządom z prośbą o konsultację i opinię w tej sprawie. Jest to dla nas bardzo ważne i bulwersujące z uwagi na to, że Cukrownia „Częstocice”:

1) jest najstarszym i jedynym zakładem cukrowniczym, zlokalizowanym na naszych terenach, który obsługuje prawie 2 tysiące plantatorów,

2) zatrudnia na stałe ponad 170 osób, a w okresie kampanii zatrudnienie dochodzi do 400 osób, ale łącznie z przewoźnikami biorącymi udział w kampanii prawie 2 tysiące osób utrzymuje się z funkcjonowania tej Cukrowni. Biorąc pod uwagę wielkie bezrobocie, sięgające 27 % w naszych powiatach, problem likwidacji Cukrowni jest dla nas niezmiernie bolesny i spowodowałby niepokoje społeczne, a na wsiach olbrzymie kłopoty związane z transportem buraków do innej cukrowni.

Rada Powiatu obradująca w miesiącu grudniu postawiła sobie za cel zorganizowanie ogólnego spotkania i zapoznanie z zamierzeniami Krajowej Spółki oraz ze skutkami, jakie w wyniku tych decyzji mogłyby nastąpić na naszym terenie. Dlatego też Komisja Rolnictwa Rady Powiatu łącznie z Komisją Rolnictwa Sejmiku Wojewódzkiego była inicjatorem zwołania takiej narady. Rada Powiatu Ostrowieckiego wysłała już w miesiącu grudniu do Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej w Toruniu protest w sprawie zamiaru likwidacji Cukrowni „Częstocice”. Z opracowań, jakie nam przedstawiono, jasno nie wynika, że ta Cukrownia miałaby ulec likwidacji. Czytając bardzo dokładnie przysłane nam sprawozdanie i dokonując szczegółowej analizy jego zapisów można dojść jednak do wniosku, że istnieje olbrzymie zagrożenie funkcjonowania naszej Cukrowni”.

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj** – poprosił Przewodniczących Komisji Rolnictwa Rad Powiatów o zajęcie stanowiska przy stole prezydyalnym i współprzewodniczenie obradom.

Zapoznał zebranych z treścią pisma otrzymanego od Krajowej Spółki Cukrowej w sprawie nieobecności jej przedstawicieli.

*Pismo stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

Poprosił o zabranie w pierwszej kolejności głosu przez Pana Dyrektora Bolesława Smyła i Panią Dyrektorkę Marię Detko.

**Pan Bolesław Smyl – Dyrektor Oddziału KSC S.A. Cukrownia „Częstocice”**

„Na wstępie chciałem wyjaśnić, że w spotkaniu uczestniczą również przedstawiciele Związku Plantatorów Buraka Cukrowego, działającego przy Cukrowni „Częstocice” oraz przedstawiciele Związków Pracowniczych.

Witam Państwa serdecznie w nowym roku, w murach Cukrowni, która ma długoletnią tradycję. Za rok będziemy obchodzić 180 – lecie funkcjonowania Cukrowni. Mamy nadzieję, że nie będzie to ostatnia rocznica. Chciałem powiedzieć, że Cukrownia oprócz Powstania Kościuszkowskiego przeżyła wszystkie powstania począwszy od Listopadowego. Przetrwiała wszystkie wojny i kryzysy w wieku XIX i XX. Okoliczne cukrownie np. w Zakrzówku, czy Kluczkowicach zostały zamknięte.

Cukrownia do II wojny światowej była spółką akcyjną. W 1947 roku została znacjonalizowana i do roku 1968 funkcjonowała w różnych strukturach jako przedsiębiorstwo państwowe. Od 1968 roku działała jako zakład w przedsiębiorstwie wielozakładowym pod nazwą „Przedsiębiorstwo Państwowe – Cukrownie Kieleckie”. W marcu 1990 roku przedsiębiorstwa wielozakładowe zostały rozwiązane. Cukrownia Częstocice zaczęła funkcjonować jako samodzielne przedsiębiorstwo państwowe i to trwało do roku 1995. 1 września 1995 roku nasza Cukrownia, podobnie jak inne, została skomercjalizowana i stała się jednoosobową spółką Skarbu Państwa. W roku 1996 nastąpiło rozdwojenie akcji: Skarb Państwa dalej był jedynym właścicielem akcji, ale poszły one w dwie ręce: 51% otrzymała Lubelsko – Małopolska Spółka Cukrowa, która była jednoosobową spółką Skarbu Państwa, a 49% akcji zatrzymał dla siebie Skarb Państwa, w tym 30% było akcji plantatorsko – pracowniczych.

Do roku 2003 tj. do chwili inkorporacji, akcje te nie zostały wydane. W międzyczasie – 25 sierpnia 2002 roku – nastąpiło powołanie Krajowej Spółki Cukrowej i w przeciągu pół roku holdingi wносиły swoje akcje na rzecz Krajowej Spółki. Ponieważ nie nastąpiło wydanie akcji pracownikom i plantatorom, w najbliższym czasie, może jeszcze w 2004 roku, nastąpi zamiana akcji Cukrowni „Częstocice” na odpowiednio – wg parytetu – przeliczone akcje Krajowej Spółki Cukrowej.

Jako spółka akcyjna, gdzie KSC miała swoje udziały, funkcjonowaliśmy do 30 września ub.r. W tym dniu nastąpiła inkorporacja 22 cukrowni z Krajową Spółką Cukrową i od 1 października Cukrownia „Częstocice” utraciła status samodzielnego podmiotu, utraciła samodzielność finansową, Zarząd został zastąpiony dyrekcją z bardzo ograniczonymi kompetencjami. Jesteśmy obecnie oddziałem Krajowej Spółki Cukrowej na bardzo podporządkowanych zasadach. Więcej na ten temat może powiedzieć Pani Dyrektor.

Odnosząc się do tego programu, o którym jest dzisiaj mowa, nie chciałbym się na jego temat wypowiadać. Natomiast stanowisko nasze jest w pewnym zakresie negatywne. My rozumiemy, jaka jest sytuacja w gospodarce, rozumiemy pewien trend, jaki ma miejsce w naszej branży, jednak mamy uwagi do tego podziału na grupy regionalne, bo nawet, zakładając, że w Cukrowni zostanie przerwana produkcja cukru i nastąpi zmiana profilu produkcji, to w dalszym ciągu istnieje problem plantatorów. Oni są związani z zakładem, mają tzw. „prawo do uprawy” i przenoszenie ich produkcji do innej cukrowni wiąże się z kłopotem dla plantatorów z dostarczaniem surowca na dalsze odległości, bo jest to uciążliwe i kosztotwórcze. Chciałbym powiedzieć, że naszym zdaniem – i plantatorów, i pracowników, i zarządzających tym oddziałem, powinniśmy być uznani za cukrownię samodzielną z wielu względów.

Wraz z tak długą tradycją przerobu buraków, była kultywowana tradycja hodowli buraków w regionie. Z tradycji wynikają bardzo kompetentne kadry cukrownicze, które w tym zakładzie od lat pracują. Biorąc pod uwagę aspekt techniczny, Cukrownia posiada zdolność przerobową, która umożliwia przerób 2.800 ton buraków na dobę. W ciągu jednej kampanii może wyprodukować ponad 30.000 ton cukru bez nadmiernego przedłużania kampanii. Poza aspektami wymienionymi wcześniej jest jeszcze kwestia bazy surowcowej, tradycji uprawy. Na bazie tych tradycji jesteśmy w stanie zwiększyć areał upraw kontraktacyjnych. Nasza baza surowcowa położona jest na bardzo krótkim promieniu, nie ma więc potrzeby dowożenia buraków z dużych odległości. Można zwiększyć kontraktację, można więcej przerabiać, nie będą z tego wynikały dodatkowe koszty.

Cukrownia jako zakład po kilku latach inwestycji w zakresie likwidowania uciążliwości dla środowiska jest zakładem dla środowiska przyjaznym.

Jeżeli chodzi o obecnie często poruszany temat jakości produkcji cukru, Cukrownia do końca września uzyska certyfikat HCCAP, jesteśmy w trakcie realizacji wszystkich procedur.

Cukrownia Częstocice współpracuje z Agencją Rynku Rolnego od szeregu lat i ma magazyny, które spełniają wymogi Agencji i przechowuje w nich państwowe rezerwy.

Praktyka przebranżawiania takich zakładów jak Cukrownia, w ostatnich kilku latach jest niepomyślna. Z reguły tam, gdzie wygasza się produkcję cukru, nie udało się jeszcze zagospodarować ani potencjału technicznego, ani plantatorów, którzy też ponieśli znaczne koszty związane z mechanizacją i unowocześnianiem upraw buraków. Nie udaje się w sposób bezkonfliktowy i łagodny przejść nad tym problemem do porządku dziennego. Zostają problemy wykorzystania majątku, problemy społeczne, pracownicze, problemy po stronie plantatorów.

W mieście Ostrowiec ten problem jest jeszcze bardziej wrażliwy ze względu na bezrobocie przewyższające średnią krajową i istnienie dużej bazy technicznej po likwidowanych zakładach. Nie znajdują one żadnego zastosowania. W naszej Cukrowni nie ma możliwości technicznych zmiany profilu produkcji na bazie obecnego wyposażenia i wykorzystania dzięki temu wszystkich pracowników. W związku z taką sytuacją w samym mieście i jego okolicy, nie ma możliwości zagospodarowania zwolnionych pracowników.

Dlatego uważamy, że Cukrownia „Częstocice” powinna znaleźć się w tej grupie cukrowni, które nie będą dawcami limitów produkcji dla innych cukrowni. Poza tym wszyscy wiążemy nadzieję, że po wejściu do UE, może się okazać, że rynek cukru się ustabilizuje i produkcja cukru będzie rentownym interesem. Można będzie wtedy zaprzestać restrukturyzacji i wszystkie cukrownie, które wejdą w ten nowy układ gospodarczy, będą funkcjonować dalej i będą się rozwijać.

To, o czym mówimy, ta restrukturyzacja, wychodzi obecnie jakby przed szereg.

Aktualnie wszystkie polskie cukrownie, także te z kapitałem zagranicznym, które sprzedają cukier po cenie rynkowej, ponoszą straty. I opowiadanie, że tam jest lepiej, a u nas gorzej, osobiście traktuję jako manipulację informacyjną. Wiem np., że cukrownie, które zapłaciły plantatorom, nie zapłaciły dostawcom towarów masowych, a u nas tą biedę dzieli się równomiernie.

Zasadniczy problem wynika właśnie z tak niskiej ceny cukru. Jestem zdziwiony, że tego problemu, jako zasadniczego nieszczęścia dla branży, jakoś się

dziwnie nie dotyka, a przecież może się zdarzyć, że po wejściu do Unii i po wprowadzeniu restrukturyzacji, na tym polskim rynku, cukier będzie kosztował 6, czy 7 zł i wtedy będzie argument, że tak to jest na świecie. Wydaje się jednak, że nie mówi się w mediach uczciwie, że cukrownie, produkując cukier w kwotach A i B, niejako wykonują zamówienie rządowe, bo Ministerstwo Rolnictwa przydziela nam limity (jesteśmy zobowiązani z limitu się wywiązać) i Ministerstwo ustala nam rynek cukru. Jeżeli podaż przewyższa popyt, to cena maleje. Rodzi się pytanie, jeżeli jest nadwyżka, to może by uregulować ten rynek. Jeśliby nastąpiłaby regulacja rynku cukru, to sytuacja cukrowni, generalnie w kraju, sytuacja plantatorów uległaby zdecydowanej poprawie. Tak, jak XIX, XX wiek był korzystny dla naszej Cukrowni, tak i XXI niech będzie też pomyślny”.

**Pani Marian Detko – Dyrektor Biura w Zamościu Krajowej Spółki Cukrowej S.A:**

„Szanowni Państwo! Miło mi uczestniczyć w spotkaniu. Chcę poinformować, że Zarząd Krajowej Spółki działa w okrojonym składzie. Chciałabym dwa słowa powiedzieć, że Rada Nadzorcza Spółki delegowała Zastępcę Przewodniczącego Rady do pomocy Panu Prezesowi, do czasu uruchomienia konsorcjum i wyboru dwóch członków Zarządu.

Stąd korespondencję do Pana Przewodniczącego mógł podpisać pan Grzelak.

Tak się nieszczęśliwie składa, że zmiany są tak częste. Przeczytam pierwszą część usprawiedliwienia Zarządu, skierowanego do Pana Stefana Józefa Pastuszki - Przewodniczącego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego:

<W imieniu Prezesa Krzysztofa Kowy dziękuję bardzo za zaproszenie do udziału w posiedzeniu Komisji rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska Sejmiku i Komisji Rad powiatów Ostrowieckiego, Opatowskiego i Lipskiego przewidzianym na dzień 9 stycznia 2004 roku.

Ze względu na krótki czas do tego spotkania nie jesteśmy w stanie – zarówno ja, jak i Prezes K.Kowa – zmienić swoich planów spotkań na ten tydzień stąd nasza nieobecność w piątek. Dodatkowo chcę poinformować, że plan restrukturyzacji cukrowni wchodzących w skład Krajowej Spółki Cukrowej nie został przyjęty ani przez Zarząd KSC, ani zaakceptowany przez Radę Nadzorczą.>

Tu zakończę, ponieważ Pan Przewodniczący już to czytał”

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Dalsza część była bardzo prosta – nie bójcie się, a my was i tak zlikwidujemy”.

**Pani Maria Detko:**

„Ja tak na pewno nie powiem, nie jestem Zarządem. Ta Cukrownia jest najstarsza, jedna z najstarszych, zawsze dobra, zawsze dobre wyniki. Wiadomo, że teraz jest duży postęp. Pan Dyrektor mnie trochę wyręczył, mówiąc o historii. Chciałam tylko kilka słów powiedzieć, że miałam przyjemność pracować w Lubelsko – Małopolskiej Spółce Cukrowej od pierwszego dnia powstania holdingu lubelsko – małopolskiego i bardzo się cieszę, że dalej mam okazję pracować i jestem jakby jednym z najstarszych pracowników. Bardziej się identyfikuję z cukrowniami po tej stronie Wisły. Do Torunia jeżdżę, natomiast po Lubelsko – Małopolskiej Spółce Cukrowej

został taki mały symbol, takie małe Biuro, którego jestem dyrektorem. Uciążliwe są te wyjazdy, bo Toruń jest bardzo daleko. Stąd Zarząd mnie wydelegował na to dzisiejsze spotkanie. Jak Pan Dyrektor wspomniał, jutro mija rocznica inkorporacji trzech holdingów w jeden podmiot – Krajową Spółkę.

A 22 września ub.r. nastąpiła inkorporacja 22 cukrowni w Krajową Spółkę.

Jest to jakby I etap inkorporacji, ponieważ pozostały nam jeszcze 4 cukrownie, które będą inkorporowane w najbliższych miesiącach. Tam były spory sądowe, pewna niejasna sytuacja prawna. Wszystko jest obecnie na dobrej drodze.

Nie ukrywam, że ten wielki podmiot gospodarczy stoi przed wielkim problemem. Jest to największa spółka w Polsce z takim kapitałem.

Myślę, że sytuacja finansowa spędza sen z powiek naszemu okrojonemu Zarządowi. Dlatego proszę przyjąć to usprawiedliwienie, ponieważ wczoraj jeszcze o 20:00 Pan Prezes był na Sejmowej Komisji Rolnictwa, więc nie wiem, kiedy to się skończyło.

Wszystkie działania skierowane są na pozyskanie reszty kredytu. Wiemy wszyscy, że plantatorzy nie otrzymali zapłaty za dostarczony surowiec i jest to bardzo ważna sprawa dla Zarządu. Zarząd koncentruje się na tych sprawach finansowych i tych zawirowaniach. Inwestorzy zagraniczni też nie kochają nas za bardzo, więc zawsze jakieś zamieszanie wokół tego jest.

Mamy 40% udziałów w produkcji cukru. Wczoraj byłam na spotkaniu u Ministra Skarbu Państwa. Była w komplecie cała Rada Nadzorcza Krajowej Spółki Cukrowej, Zarząd i Minister, Dyrektor Departamentu i Naczelnik. Wszyscy są zatroskani o stan Krajowej Spółki Cukrowej i myślę, że w najbliższym czasie jakieś tam dekapitalizowanie będzie. Pan Minister obiecał, że muszą się znaleźć środki finansowe na dekapitalizowanie KSC, ponieważ właściwie nigdy KSC nie dostała żadnych pieniędzy. Ale jest szansa z pomocy publicznej i myślę, że już w niedługim czasie.

Kilka słów powiem Państwu o tym wczorajszym spotkaniu. Ustalono, że do 20 stycznia br. będą już konkretne postanowienia tzw. „Planu restrukturyzacji na lata 2003 – 2005”. Na dzień dzisiejszy ich nie ma, proszę mi uwierzyć, że nigdzie nie ma zapisane, że Cukrownia „Częstocice” będzie tą cukrownią wygaszoną. Rada Nadzorcza również jeszcze nie przyjęła tego Programu, jakoś wstępnie, kierunkowo przyjęła to opracowanie przygotowane przez doradcę, ale to jest taka ogólna koncepcja, bo wszyscy wiemy, że restrukturyzacja Spółki Krajowej musi się odbyć. Zagraniczne spółki restrukturyzują się i w zakresie zatrudnienia i koncentracji produkcji. Tam też cukrownie były wygaszane. Oni są w innej sytuacji, bo na pewno mają inne środki finansowe. U nas będzie to inaczej wyglądało. Zawsze się kojarzy restrukturyzacja, że to są zwolnienia. My nie chcemy się przyczynić do produkcji bezrobocia, bo wiemy wszyscy, co w naszym kraju jest z pracą, wszyscy jesteśmy zatroskani. Wszyscy musimy szukać pomysłów, samorzady muszą się włączyć, pomóc.

Na pewno 27 cukrowni nie będzie produkowało cukru, wszyscy o tym wiemy. Taki mamy limit, nikt go nam nie zwiększy i więcej cukru jest niepotrzebne. A kampania trwa średnio 40 – 45 dni, więc Spółka Cukrowa nie wytrzyma konkurencji i nie będzie w stanie unieść kosztów produkcji. Koszty stałe są zawsze stałe, czy będzie to 20 dni, czy 50 dni, to koszty te nie ulegną zmianie. Dlatego musimy starać się ograniczać koszty zmienne i tu jest chyba cały problem, aby koncentrować produkcję. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo, które to będą cukrownie, jest jedna

decyzja, że zostanie w tym roku wygaszonych 5 cukrowni. Ale nie jest nigdzie powiedziane, które to będą cukrownie. Więcej będzie wiadomo po 20 stycznia br. Rada Nadzorcza i Ministerstwo Skarbu Państwa zapozna się z tym materiałem. Ministerstwo też obiecuje, że będzie to dekapitalizowanie, może to poprawi trochę naszą trudną sytuację finansową.

Podpisany został ostatnio pakiet socjalny, nie jest on jednak pakietem do zwolnień. Jest to taki wentyl bezpieczeństwa, gdyby ktoś chciał odejść na własne życzenie.

Wczoraj była również poruszana kwestia ceny cukru. Wszyscy go jemy i wiemy, ile kosztuje. Obecnie dopłacamy do każdego kilograma cukru. Ekonomii nie da się oszukać, jeżeli dopłaca się do każdego kilograma, to znaczy, że coś jest źle. Jak Pan Dyrektor wspomniał inwestorzy zagraniczni, uczestnicy naszego rynku cukru też dopłacają. Niewiadomo jest, kto tą cenę tak dołuje. Bo jeżeli cukier jest po 1,20 – 1,30, a koszt jego produkcji to 1,90 – 2,00 to trzeba dołożyć. Jest to wielki problem. Zastanawiano się, czym to jest spowodowane. Ministerstwo Rolnictwa twierdzi, że w kraju nie ma nadwyżki cukru. Natomiast te wyliczenia wskazują, że nadwyżka wynosi 250 tys. ton. A jeżeli czegoś jest za dużo, to cena jest niska. Taką sytuację mamy właśnie na rynku cukru i nikt nie ma pomysłu, co zrobić z tą nadwyżką. Czy ją zdjąć, czy wyeksportować, czy biednym krajom oddać?

Pan Dyrektor wspomniał, że pracownikom będą wydawane akcje Krajowej Spółki. Na pewno nastąpi to jeszcze w tym roku.

Na zakończenie jeszcze raz chciałam podkreślić, że nie ma na dzień dzisiejszy pomysłu, i nigdzie nie jest napisane, że Cukrownia „Częstocice” jest to wygaszenia. Dziękuję bardzo”.

#### **Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Słowa Pani Dyrektor będą skrzętnie protokołowane. Jestem zaniepokojony, bo zostało wam 11 dni do zrobienia restrukturyzacji, w tym dwie soboty i dwie niedziele, a wy jeszcze nie wiecie, co macie zrobić.

Proponuję, aby przyjąć taki scenariusz: głos zabierze przedstawiciel Związku Plantatorów, Izby Rolniczej i już będziemy mieć cały materiał merytoryczny do dyskusowania”.

#### **Pan Adam Warelis – Przewodniczący Związku Plantatorów Buraka Cukrowego Cukrowni „Częstocice”:**

„Jestem rolnikiem, producentem buraków i plantatorem. Od momentu, kiedy zostałem powołany przez Zarząd na funkcję Prezesa Związku zacząłem się bardzo przyglądać przepisom, dokumentom i całej działalności Krajowej Spółki Cukrowej od podszewki. I to nie jest tylko moje zdanie, ale wszystkich działaczy, całego Zarządu Związku, że Krajowa Spółka Cukrowa tworząc się, od razu przejęła na siebie bagaż długów wszystkich cukrowni. Tego długu było bardzo dużo – kilkaset milionów. I takie cukrownie, jak nasza teraz ponoszą konsekwencje złych zasad przyjętych przy tworzeniu Spółki. My uważamy, że te wszystkie cukrownie powinny być najpierw oddłużone, a dopiero później scalone w jeden podmiot – Krajową Spółkę Cukrową. I tak jak powiedziała Pani Dyrektor, jeżeli nie będzie dofinansowania, to na dzień dzisiejszy nie tyle istnieje obawa, że zlikwiduje się Cukrownię „Częstocice”, ile, że upadnie cała Krajowa Spółka. W niedługim czasie długi KSC przerosną jej aktywa,

jej wartość. I wystarczy, że właściciel oskarży dłużnika i złoży wniosek do sądu o upadłość.

Uważamy, jako związkowcy, że Krajowa Spółka Cukrowa od początku jest źle zarządzana, ponieważ problem się nie pomniejsza, tylko wzrasta. Góra cukru rośnie, coraz większe są długi. W ubiegłym roku, bardzo dobrym dla produkcji cukru, KSC znowu utworzyła większe długi. Więc jak będzie gorszy rok, to nie będzie szans na przetrwanie. Do czego zmierzam? KSC jest źle zarządzana, bo wkradło się do zarządu spółki politykierstwo. Najwyższe stanowiska w Krajowej Spółce są obsadzane przez polityków, przez ugrupowania polityczne. A tam są potrzebni fachowcy, którzy znaleźliby sposób na rozładowanie góry cukru. Bo tu nie chodzi o to, aby innym krajom przysponsorować cukier, ale o to, że uboższe polskie społeczeństwo i co niektórzy odmawiają sobie cukru. Jeżeli rozdawać, to nie innym biednym krajom, tylko biednym Polakom. W ten sposób można by rozładować tą górę cukru.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko nt. restrukturyzacji, to uważamy, że będzie to tragedia i dla plantatorów i dla pracowników oraz ich rodzin. Cieszymy się bardzo, że państwo zebraliście się tu po to, aby podjąć jakieś działania i uratować naszą Cukrownię. Trudno będzie ją uratować plantatorom, czy pracownikom Cukrowni, jeżeli sąsiednie cukrownie robią pod nas podjazdy. Mówi się tutaj, tak jak Pan wspomniał o tych wynikach, na które się powołuje Pan Grzelak, że Lubelska Cukrownia jest taka dobra, ale Szanowni Państwo prawda jest taka, że Lubelska Cukrownia to jest największy dłużnik w tej grupie. Ona jeszcze do dzisiaj nie wypłaciła plantatorom pieniędzy, a nawet jak wypłaciła, to po pieniądze wyciągnęła rękę do Krajowej Spółki biorąc kredyt, którego jako Cukrownia nigdy nie zwróci. Chociaż jeszcze nie była inkorporowana, to już wzięła środki z Krajowej Spółki. I dzisiaj, jeżeli tak będziemy rozumować, że trzeba ratować Lublin kosztem Opola Lubelskiego, kosztem Częstocic, to nie mamy żadnych szans, ponieważ Lublin jest mocno usytuowany politycznie w Krajowej Spółce Cukrowej. Ta Cukrownia wprawdzie ma duże możliwości, ale nie ma towaru, nie ma tam buraków. Nie ma limitu, więc chętnie wzięłaby nasz limit, limit Opola Lubelskiego, tak żeby ratować swoją skórę. I do tego, Szanowni Państwo, nie możemy w żaden sposób dopuścić. I takiego koleżeństwa, jakie stosuje Lublin nie możemy zaakceptować. My chcemy siać buraki, idziemy na różne ugody z byłym Zarządem Cukrowni i obecnym Dyrektorem w celu ratowania tego podmiotu. Plantatorzy ponieśli największe koszty, żeby ta Cukrownia tak się miała, jak obecnie. I zostawiam ten temat, bo on nie jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Nie będę Państwu mówił o problemach, jakie musimy na dzisiaj rozwiązywać.

Dzisiaj muszę powiedzieć, że z Dyrektorem Smyłem łatwiej się rozmawia, niż z Zarządem, ponieważ odpowiada jednoosobowo. Ma on jednak niewielkie możliwości manewru, bo główne ciało zarządzające siedzi teraz w Toruniu i to ono manewruje i decyduje o naszych sprawach.

Wczytałem z prasy o działaniach naszych przedstawicieli w sytuacji, kiedy nie mieliśmy płaconych pieniędzy. To, co powiedział Pan Marszałek, że musimy skonsolidować nasze działania, aby mówić wspólnym głosem i wspólnie się popierać. Przede wszystkim musimy rozpocząć takie działania, aby Krajowa Spółka nie zlikwidowała nas na siłę. Jeżeli uderzymy wspólnymi siłami, to Krajowa Spółka



inaczej będzie na nas patrzyła, inne przysyłała dane, a nie takie jak obecnie prezentowane.

Jeszcze jedna sprawa – sama osoba Pana Grzelaka, który od dawna powinien być już na emeryturze, a jest w Radzie Nadzorczej w Ropczycach – konkurencyjnej Cukrowni, w Radzie Nadzorczej w Toruniu w KSC, i oddelegowany na członka Zarządu. Co on robi tu, a co tam, to my, jako Związek Plantatorów, mamy poważne wątpliwości? Czy jego gra jest czysta? Bo sama Pani Dyrektor mówiła, że zachodnie holdingi próbują nas skubać z boku i ich polityka też negatywnie wpływa na to, co my możemy dzisiaj zrobić. I tak jak powiedziałem na wstępie - złe zarządzanie w KSC może doprowadzić do likwidacji naszej Cukrowni.

Problem na dzisiaj jest większy – związany nie z likwidacją Cukrowni, tylko z próbą pozbawiania plantatorów prawa do uprawy, o czym donosi „Rzeczpospolita” z 24 grudnia ub.r. Rząd opracował projekt ustawy o Agencji Rynku Rolnego, w której pomija się prawa plantatorów buraka cukrowego i pracowników, które na dzień dzisiejszy posiadają. I dalej się mówiło, że do 2006 roku mamy szansę zachować prawo do uprawy buraków, co dawało również szansę naszej cukrowni na utrzymanie się do tego roku. Ale jeżeli plantatorów pozbawi się prawa do uprawy, automatycznie prawem do uprawy będzie zarządzał producent cukru, którym jest obecnie Zarząd Krajowej Spółki, a nie cukrownie. Zarząd zdecyduje, posiadając to prawo, gdzie mają być uprawiane buraki. Może zlikwidują wtedy – o tym się mówi – całą ścianę wschodnią i przeniosą uprawy buraków.

Panu Dyrektorowi nie wypada wyciągać takich rzeczy, ponieważ jest pracownikiem KSC”

### **Pan Ryszard Ciżła – Prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej w Kielcach:**

„Nie tak dawno Zarząd Cukrowni informował, że ma bardzo dobry wynik finansowy, że przed Cukrownią są dobre perspektywy, tymczasem zapowiedź likwidacji zakładu mającego dobre efekty ekonomiczne. Dlaczego tak się dzieje?

Kiedyś była ustalana cena minimalna cukru na rynku polskim, nie była ona przestrzegana, również była zaniżana. Była cena 2,10 zł, 2,00, 1,90 a teraz słyszymy cenę 1,20 zł i niestety przy takiej cenie niemożliwe jest osiągnięcie dodatniego wyniku finansowego. Czy byłoby konieczne dokapitalizowanie naszego cukru, gdyby cena była realna w stosunku do kosztów produkcji?

Jeśli nie będzie dokapitalizowania to nie ma szans na przetrwanie, to jest gra, żeby „Polski Cukier” upadł. Okaże się, że musi zostać pięć cukrowni. A więc co trzeba zrobić – to, co robią ci, którzy mają uregulowany rynek, nie tylko limity produkcji. Nie słuchano naszych wniosków, że limit powinien być przypisany do plantatora, a nie do cukrowni. Teraz można manipulować, bo każda cukrownia może wziąć w posiadanie ten limit. Mamy na miejscu bazę surowcową. Sytuacja finansowa nie jest wynikiem złego gospodarowania tylko złych decyzji politycznych, złej ustawy. Nie zgadzamy się z argumentami, że mamy mniejszą skalę produkcji to musimy być zlikwidowani. Może by policzyć efekty ekonomiczne przy równych warunkach w grupie i wtedy okaże się, że nie ta Cukrownia ma upaść, jeśli w ogóle którakolwiek ma upaść. Być może należałoby poczekać do momentu, aż cena cukru będzie odzwierciedlała koszty produkcji. Należy dać szansę, bo coraz to kolejne uprawy stają się nieopłacalne. My nie mamy nadprodukcji cukru, mamy nadmiar cukru na rynku wynikający również z niekontrolowanego importu, nie tylko cukru, ale i jego przetworów”.

### **Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj**

Zaproponował, aby zebrał się zespół do opracowania stanowiska, w skład którego weszliby: Naczelnicy Wydziałów Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Ostrowcu Św., Opatowie i Lipsku, radni Sejmiku: Pan Potrzeszcz i Pan Józwik, pracownicy Urzędu Marszałkowskiego: Pan Reszczyk i Pan Śledziński oraz Przewodniczący Komisji Rolnictwa rad powiatów.

Stwierdził: „ Nie jest winą plantatorów, ani cukrowników, że Parlament zlikwidował cztery miesiące temu minimalną cenę cukru i obecnie cukrownie muszą dopłacać 0,60 zł do każdego wyprodukowanego kilograma. Przy tej skali produkcji dla KSC S.A. jest to około 30 mln zł. dalszego zadłużenia. Odnośnie wypowiedzi Pana Ciżli – Parlament nie dokonał zmian w ustawie o kwotach cukrowych, analogicznych do zapisów nt. kwot mlecznych. Przypisanie kwot cukrowych do plantatorów byłoby najbardziej optymalnym rozwiązaniem. Trzeba przestudiować wyniki głosowań poszczególnych posłów w tej sprawie.

Wszyscy wiemy, że toczy się gra o ogromne pieniądze. Obecnie jest układ dumpingu – celowego obniżania ceny przez zachodnie podmioty, tak, aby doprowadzić polski podmiot do upadku i podzielić się rynkiem. Byłoby to niemożliwe w sytuacji, gdyby chłopcy byli właścicielami kwot cukrowych”.

Otworzył dyskusję.

### **Radny Józef Bąk:**

„Mam pytanie do Pani Dyrektor – dwa lata temu podczas blokady w Rzeszowie okazało się, że Cukrownia „Ropczyce” sprowadza gotowy cukier z Niemiec i pakuje go w torebki. Ja nie uważam, że podmiot zachodni ma prawo rządzić w Polsce. My, jako naród polski powinniśmy decydować o własnym cukrze, a nie Niemiec, czy Francuz.

Dlaczego Minister Rolnictwa nie może ustalić minimalnej ceny cukru np. 3 zł, tak jak to było za komuny?”

### **Radny Jarosław Potrzeszcz:**

„Mam pytanie do Pani Dyrektor. Mówiła nam tu Pani we wszystkie strony, że nie podjęta jest decyzja. Czy Pani i cała dyrekcja w Toruniu kpi z zebranych tu osób? Bieriecie duże pieniądze, a plantatorzy nie mają dotychczas zapłacone za buraki. Myśmy tu kilkakrotnie interweniowali m.in. przez Sejmik wojewódzki, a wy sobie kpicie na każdym kroku, bo dla was zawsze starczy. Konkretnie pytanie: czy sobie Pani z nas kpi i po co Panią tu przysłano?”

### **Radny Sławomir Szarek:**

„W dyskusji pojawił się temat zarządzania Krajową Spółką Cukrową. Przytoczę kilka wypowiedzi z Sejmu Posła Janowskiego, który mówił tak: <Jakim prawem, na jakich zasadach, kiedy dwa lata temu było 200 mln zł. zysku teraz jest 200 mln zł. deficytu?>

Później była sprawa wyłaniania Prezesa KSC, ewidentnie decyzja polityczna. Niestety aktualnie Prezes ma już za sobą likwidację jednej cukrowni. Nie są to dobre referencje.

Pan Dyrektor w swojej wypowiedzi mówił, że powinna nastąpić regulacja rynku cukru. Prosiłbym kogoś z branży o bliższe wyjaśnienie, na czym ta regulacja powinna polegać. W polityce zachodzą pewne zmiany i niedługo dojdą do władzy środowiska, które będą bronić polskich interesów. Jeśli cukrownie przetrwają, a wydaje mi się, że Cukrownia w Częstocicach jest dobrym podmiotem, jest szansa, że nadal będą istnieć te miejsca pracy.

W materiałach konsultingowych są pewne niespójności, bo mówi się o wyłączeniu pewnych cukrowni, a w etapie drugim mówi się, że wystąpi konieczność inwestowania w rozbudowę zakładów produkcyjnych i będzie to kosztowny proces. Czy nie lepiej byłoby poprawić efektywność tych cukrowni, które planuje się likwidować? Straty wynikają z limitów produkcyjnych, które nakłada Ministerstwo Rolnictwa, a wynikających z limitów UE. Musimy zacząć się bronić, robić wszystko, aby utrzymać i miejsca pracy i produkcję”.

**Pan Ryszard Ciżła:**

„Czy jest możliwe odkupienie od Krajowej Spółki Cukrowej części akcji Cukrowni Częstocice i czy jest możliwe samodzielne funkcjonowanie takiej Cukrowni? Wiemy wszyscy, że w krajach UE cukrownie w 51% są własnością plantatorów. Czy ten model nie mógłby być przeniesiony na polski rynek?”

**Pan Tadeusz Józwik – Radny Sejmiku, Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego:**

„Pani Dyrektor mówiła o inkorporacji, mam pytanie, w jakim celu przeprowadzona była ta inkorporacja, skoro podmioty miały wcześniej osobowość prawną? Była mowa o akcjach naszej Cukrowni, podzielonych na dwie grupy. Można przyznać, że spółka funkcjonowała w sposób ekonomicznie poprawny, spełniała określone cele dla tego regionu. W czasie, kiedy nastąpiły negocjacje, co do fuzji, spółka matka, która teraz jest koncernem miała już opracowany program restrukturyzacji, a więc już w momencie tworzenia KSC wiedziano, jaka jest koncepcja istnienia tej grupy.

Ta informacja, o której dziś mówimy, pochodzi z maja ub.r.

Dzisiaj Pani reprezentująca Zarząd twierdzi, że jeszcze nie wiadomo, w jakim kierunku ta restrukturyzacja ma pójść, natomiast Zarząd KSC skierował pismo do Sejmiku Wojewódzkiego i samorządów powiatowych, do którego załączony jest fragment tego opracowania, w którym się mówi, że brak samodzielności powoduje pewne konsekwencje, że teraz Zarząd Spółki będzie decydował w oparciu o kryteria ekonomiczne.

Moje pierwsze pytanie:, w jakim celu według Pani jest prowadzona ta inkorporacja? Uzasadnienie oficjalne jest znane, że „Polski Cukier” będzie dzięki temu silniejszy, nie rozdrobniony.

Drugie pytanie: jak Pani ocenia potrzebę dalszego kojarzenia się jeszcze innych podmiotów, które i tak mają iść do likwidacji?”

**Pan Janusz Śledziński – Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Mienia i Geodezji Urzędu Marszałkowskiego:**

„Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej poinformowało nas, że na zlecenie KSC S.A. został opracowany Program restrukturyzacji tego podmiotu. Pismo to podpisała zastępca Dyrektora – Teresa Wójcicka. W załączniku do tego pisma jest lista cukrowni proponowanych do likwidacji. Nie ma na niej Cukrowni „Częstocice”. Jednak Krajowa Spółka przysłała kolejne pismo, w którym przedstawiona jest całkiem inna propozycja. Nie wiadomo, który dokument jest ważniejszy i nad którym powinniśmy dziś dyskutować”.

**Pan Bolesław Smyl:**

„Chciałem zabrać głos odnośnie regulacji rynku cukru. Dla mnie to jest zasadniczy problem. Na rynku zachodnim, do którego bardzo szybko się zbliżamy, jest taki układ, że cena cukru jest stała. Ona nie jest niska. Natomiast cena cukru na rynkach światowych jest ceną o charakterze nadwyżkowym – jeżeli jest koniunktura to on jest tani, tak jak w tej chwili, natomiast są czasy, że cukier jest np. po 1000 dolarów za tonę. U nas jest inaczej – jak jest koniunktura to cena na rynku krajowym idzie w dół, jak się okaże, że cukru nie ma, to cena rośnie szybko do 3 zł.

W 1999 roku ówczesna Pani Wiceminister Skarbu wprowadziła w sposób bardzo nieelegancki, (wezwała do siebie wszystkich prezesów, a jednocześnie do cukrowni była wysłana kontrola UKS) ograniczenie limitów produkcyjnych. Kazała się dobrowolnie zrzec 25% limitu A. Protestowaliśmy wtedy przeciwko takim działaniom. 25% kwoty A udało się wtedy wyeksportować i cena wróciła do poziomu opłacalności i w 1999 roku wszyscy mieliśmy bardzo dobry wynik finansowy. I teraz należałoby zrobić to samo.

Tematem tabu w mediach jest temat izoglukonu. To jest konkurencja dla cukrownictwa i my mówimy o tym, że limity cukru nie przekraczają spożycia rocznego, ale dochodzi izogluchoza i wypycha cukier z przemysłu i przez to okazuje się, iż cukru z roku na rok obliczeniowy zostaje i nadwyżka się powiększa a cena spada”.

**Pani Maria Detko odniosła się do przedstawionych uwag:**

- „KSC przejęła bagaż długów w wysokości 212 mln zł. Chcę powiedzieć, że najwięcej długów wniosła Lubelsko – Małopolska Spółka Cukrowa. Ale myślę, że limit też ma swoją wartość i jest tu coś za coś. Gdyby cena cukru była inna, nie byłoby dziś mowy, ani o długach, ani o stratach. Jeśli wytrzymamy do 30 kwietnia br. to konkurencja nam już nic nie robi, bo cena cukru prawdopodobnie będzie wyższa. I plantator otrzyma więcej za surowiec i cukrownie za cukier.

- Zarządzanie KSC – nie jestem politykiem, nie byłam Ministrem, nigdy nie miałam wpływu na jakość zarządzania czy Lubelsko – Małopolską Spółką Cukrową, czy obecnie Krajową Spółką Cukrową. Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Zawsze mówiłam, że holdingi miały ciężki poród. Wiecznie były zawirowania w zarządach, zmieniały się opcje i wszyscy uważali, że znają się na cukrze. Tutaj w Częstocicach macie szczęście, że jest pan Dyrektor Smyl, ponieważ zna się na tych zagadnieniach. Zawsze cukrownia ta była jedną z lepszych, ma doświadczony kadry, znające problemy i zawsze ta cukrownia miała dobre wyniki. Nie jest powiedziane, że ona jest do wygaszenia. Może zostanie wygaszona cukrownia Lublin, która jest położona w centrum miasta.

- Nie jest tak, jak któryś Pan powiedział, że ja sobie kpię. Gdyby tak było, to po prostu bym tu nie przyjechała. To nie jest tak, że wszyscy sobie w Toruniu siedzą, nic nie robią i nagle 20 stycznia br. nie będą nic wiedzieć.

- Program restrukturyzacji został opracowany przez konsorcjum doradcze, natomiast nie ma cudownej recepty na uzdrowienie polskiego cukrownictwa. Zrobiono to w trzech wariantach, przedstawiono „za”, „przeciw”, ile cukrowni, kiedy, jakie mają być wygaszone. Nie jest to jednak gotowa recepta. Zrobiono to w zeszłym roku, kierunkowo jest przyjęte, natomiast cały czas są naciski społeczne i polityczne. Wszystko razem się rozkłada. Nie ma takiego kryterium, że jak cukrownia jest mała to ją trzeba zamknąć i takiego kryterium nie będzie. Będą różne inne: gdzie jest położona, jakie będą kwoty, jakie wyniki, będzie to brane pod uwagę – te wszystkie uwarunkowania.

Nie jest to sprawa prosta i Zarząd zdaje sobie z tego sprawę.

Zarząd zdaje sobie sprawę, że likwidacja każdej cukrowni to tragedia dla pracowników i plantatorów. Ja też uważam, że źle się stało, iż prawo do uprawy nie zostało przypisane do plantatorów. Dziś mielibyśmy załatwioną sprawę.

-Ja nie siedzę w Sejmie, ani Rządzie i takie pytania, są nie do mnie: dlaczego taka cena za cukier, dlaczego nie ma ceny interwencyjnej? Ani ja, ani Zarząd KSC nie może udzielać takich odpowiedzi. Są to sprawy niezależne.

- Cukrownia Lublin jest największym dłużnikiem. Myślę, że wypłaciła pieniądze plantatorom...”

#### **Pan Adam Warelis:**

„Nie wypłaciła jeszcze wszystkich środków, ważne jest jednak czyimi pieniędzmi płaci?”

**Pani Maria Detko** – „czyimi pieniędzmi – Cukrownia zaciągnęła kredyt w KSC w wysokości 16 mln zł na wypłaty. Cukrownie Lubelsko – Małopolskiej Spółki Cukrowej – jak już wspomniałam - były w chwili inkorporacji w bardzo złej sytuacji ekonomicznej i większość cukrowni wygenerowała straty. Dlatego też żaden bank nie kwapił się do udzielenia im kredytu. Banki oczekiwały na inkorporację, bo wiedziały, że od 30 września ub.r. będzie jeden podmiot. Chodziło też o ratowanie limitu, aby nie dopuścić do sytuacji, jaka miała miejsce w Przeworsku. Nie było innego wyjścia, jak pomóc cukrowniom, którym groziła upadłość jeszcze przed inkorporacją.

-celem inkorporacji jest ochrona przed upadłością. Dzisiaj większość cukrowni by już nie istniała, bo zagrożenie było bardzo duże.

-Pan Grzelak jest członkiem Rady Nadzorczej w Ropczycach. Nie zapominajmy, że Skarb Państwa i my mamy tam udziały w tej cukrowni. Dostali już pieniądze z dywidendy. Jest to dozwolone prawem, że przedstawiciel KSC jest w takiej Radzie. To nie jest praca u konkurencji, bo my mamy tam udziały, jesteśmy współwłaścicielem

Z ramienia KSC zasiadają tam dwaj członkowie: Pan Grzelak i Pan Surmak. Ich zadaniem jest pilnowanie interesów KSC

- odroczenie restrukturyzacji do czasu uregulowania rynku cukru – można czekać, ale można tym samym spowodować, że te limity przejdą do inwestorów zagranicznych i co dalej. Jeżeli jest ogłoszona upadłość i wchodzi syndyk, to nikt już

nie ma nic do powiedzenia. Inkorporacja miała na celu stworzenie jednego podmiotu gospodarczego i żeby uchronić cukrownie przed utratą limitu.

- nie mogę oceniać osoby Pana Prezesa i faktu wyboru go na tą funkcję. Prezes dobrze wywiązuje się z nałożonych obowiązków. Zabiega o uregulowanie ważnych kwestii – uregulowanie rynku cukru, zdjęcie nadwyżki z rynku, bardzo ciężko Prezes pracuje i połowę czasu spędza w drodze, bo często jest w Warszawie w Ministerstwie i innych instytucjach.

- dlaczego nie ma minimalnej ceny cukru? Jeżeli czegoś jest za dużo, to zaczyna działać prawo popytu i podaży. Można ustalić wysoką cenę minimalną, ale kto go wtedy kupi. Mamy zagraniczne podmioty produkujące cukier w Polsce i nikt nie kupi tak drogiego cukru. Są prawa rynku, prawa ekonomiczne, więc wprowadzanie ceny minimalnej nie ma sensu.

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Ja słyszałem wyraźnie i proszę to zapisać, że Pani Dyrektor stwierdziła, że Cukrownia Częstocice należy do jednej z najlepiej zorganizowanych, jest bardzo dobrze zarządzana, Dyrektor powinien dostać medal i wymieniła wszystkie argumenty za pozostawieniem tej Cukrowni. To mamy zaprotokołowane i nagrane na taśmie. Gdyby przez nasze służby ochrony środowiska był nadzorowany Lublin, to Cukrownia ta powinna być już dawno zamknięta, bo jest położona w centrum miasta, co przeczy wszelkim zasadom ochrony środowiska. Cukrownia „Częstocice” przy wykorzystaniu środków z samorządu województwa i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej rozwiązała wszystkie te problemy i tak będziemy to nadal robili”

**Pani Maria Detko** – kontynuowała odpowiedzi na zadane w dyskusji pytania:

- „czy możliwe jest odkupienie akcji do Krajowej Spółki Cukrowej? Jak wspomniałam ten podmiot nie zachowa obecnego statusu? Będzie to prawdopodobnie koncern. 15% akcji będą mieć plantatorzy. Nie ma więc sensu czegoś z powrotem odkupywać, bo czemu miałyby to służyć.

**Pan Ryszard Ciżła:**

„Co otrzymają plantatorzy, gdy Cukrownia zostanie zlikwidowana?”

**Pani Maria Detko :**

„Jeszcze raz stwierdzam, że nie ma takiej listy likwidacji.”

**Pan Ryszard Ciżła:**

„Zostanie u nas, to upadnie w Lublinie, gdzieś ci rolnicy utracą źródła dochodów.”

**Pan Leszek Bugaj – Przewodniczący obrad** – ogłosił 10 minut przerwy.

Po przerwie:

**Pan Krzysztof Gajewski – Wójt Gminy Waśniów:**

„Wypowiadali się już na temat likwidacji ludzie związani z branżą cukrowniczą, przedstawiciele związku plantatorów. Ja reprezentuję środowisko samorządowe i my nie dopuszczamy w ogóle takiej myśli, aby ten podmiot miał zostać zlikwidowany. Trzeba podkreślić nie tylko istnienie bazy surowcowej, ale także to, że wszystkie gospodarstwa są nastawione na produkcję buraków, odpowiedni płodozmian, pasze dla bydła. To pozwala funkcjonować okolicznemu rolnictwu na wysokim poziomie. Ja byłem już na kilku spotkaniach na ten temat. Padały na nich głosy, że tworzenie holdingu, łączenie się cukrowni przyniesie wzmocnienie naszego podmiotu w walce z konkurencją zachodnią, że pozwoli to zatrzymać części rynku w rękach polskich. Nie mogę obecnie zrozumieć, że w ciągu 3-4 miesięcy zmieniony został zupełnie front i w Parlamencie, Rządzie i przyjmowane są ustalenia w sprawach z zakresu rolnictwa, które są niezgodne z polską racją stanu. Widoczne jest dążenie do likwidacji już ostatnich miejsc pracy w rolnictwie. Trzeba podkreślić także to, że rolnicy z okolicznych miejscowości ponieśli znaczne nakłady finansowe, niejednokrotnie wzięli kredyty na zakup profesjonalnego sprzętu do uprawy buraków. To są narzędzia pracy kupowane na wiele lat. To, co może się stać jest poważnym zagrożeniem i godzi w sens działań rolników.

Mam wniosek do zespołu roboczego, aby w wypracowanym stanowisku zawarł również tą myśl – zabezpieczenia surowcowego i egzystencji rolników. Będzie to głos samorządów”.

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Chciałbym przypomnieć o spotkaniu z udziałem Panów Józwika i Potrzeszcza, w czasie, kiedy wstrzymane były płatności dla plantatorów za odebrany surowiec. Miałbym propozycje do komisji wnioskowej, aby zawrzeć w stanowisku taki zapis, że w czasie naszych badań, a ja przeprowadziłem prywatne śledztwo – okazało się, iż podmiot polski wystąpił w miesiącu lipcu o gwarancję poręczeń kredytów skupowych i polski Minister rozważał tą sprawę, aż do listopada, a inne cukrownie – z innym udziałem kapitałowym - miały decyzje już po tygodniu. To doprowadza do takiej sytuacji.

Kiedyś na terenie województwa były trzy cukrownie – obecnie nie mamy już Włostowa.

Skutek jest taki, że plantatorzy uciekają „Polskiemu Cukrowi”, chcą współpracować z podmiotem zachodnim, bo tam mają gwarancję szybszej zapłaty za surowiec.

Takie nierówne traktowanie podmiotów może spowodować, że rolnicy nie będą chcieli współpracować z polskimi cukrowniami”.

**Pan Kazimierz Kotowski – Starosta Powiatu Opatowskiego:**

„Nasi rolnicy kontraktowali do Cukrowni Częstocice blisko 2 tys. ton. Na terenie powiatu opatowskiego już było „przerabiane” wygaszanie produkcji cukru we Włostowie.

Żadna zastępcza produkcja nie ma tam miejsca, mimo zapewnień na posiedzeniu Rady Powiatu, że w ciągu roku zostaną podjęte jakieś działania. Nie ma jednak takiej szansy, ponieważ produkcja cukru ma specyficzną technologię i nie da się

wykorzystać parku maszynowego do innego rodzaju przetwórstwa np. owoców i warzyw.

Przykro nam jest, że Pani czuje się związana z Lubelszczyzną, bo mieliśmy ludzi, którzy czuli się związani z Rzeszowem i Lublinem, ale buraki są produkowane u nas, pośrodku tego obszaru.

Mam prośbę: oprzyjmy analizę przydatności zakładu o faktyczny wynik ekonomiczny. Wskaźnikami można manewrować w zależności od potrzeb i te wskaźniki nie mówią prawdy, tylko to, co opracowujący je, chce wyeksponować. Cieszę się, że Pani wysoko ceni samorządy i twierdzi Pani, że te samorządy przy restrukturyzacji powinny wziąć na siebie jakieś obowiązki. Wiemy jednak, że ustawodawca po zmianach ekonomiczno – społecznych, odłączył samorządy od wpływu na gospodarkę w znacznym stopniu. I co te samorządy zrobią? Wezmą na garnuszek pomocy społecznej kolejną liczbę bezrobotnych mieszkańców. Dlatego już nie zrzucamy na te samorządy dodatkowych obowiązków. My nie odżegnujemy się od rozwiązywania problemów, ale w ramach realnych możliwości. Są określone korporacje, ktoś wziął na siebie obowiązek, ktoś o czymś zapewniał, nie minął rok i okazuje się, że nie wiadomo, po co był tworzony Koncern „Polski Cukier”. Czy po to, aby teraz jednym pociągnięciem zlikwidować nie jedną tylko kilkanaście cukrowni? Tak to wygląda z naszego punktu widzenia. Tak to z przykrością stwierdzają plantatorzy z Częstocic, że za to, iż byli wierni tej Cukrowni, w zeszłym roku rezygnowali z określonych kwot, teraz będą ukarani”.

**Pan Wiesław Reszczyk – Kierownik Oddziału w Departamencie Rozwoju Obszarów Wiejskich, Mienia i Geodezji Urzędu Marszałkowskiego:**

„Chciałem zwrócić uwagę na pewne kwestie. Ponad 10 lat pracowałem prawie ze wszystkimi cukrowniami w kraju. Materiały, które zostały do nas przesłane oczywiście nie są kompletne, jest wiele zapytań i mimo, że nie jest to stanowisko ostateczne, widać tendencyjność w podejściu do sprawy. Pani Dyrektor przytoczyła pierwszą część pisma Pana Grzelaka, ale najistotniejsze są zapisy II części. Zacytuję takie zapisy: „w rejonie lubelskim Cukrownia Częstocice jest jedną z dwóch najmniejszych cukrowni”. A ja powiem, że nasza cukrownia jest jedną z dwóch największych cukrowni w tej grupie. Takie przedstawienie tej sprawy przez KSC wskazuje na to, że Cukrownia może sobie nie dać rady.

Następny argument – „Cukrownia Lublin może przerobić 5.900 ton na dobę”. Z tym trudno dyskutować, bo rzeczywiście jest to duży podmiot.

Kolejny tendencyjny argument to, że „wydatek” wynosił 16,25 w tym roku. Nie zostało podane, jak to wyglądało w latach poprzednich. Ja ponad 10 lat współpracowałem z tą Cukrownią i wiem, że miała ona zawsze - proporcjonalnie - jeden z najlepszych wyników ekonomicznych w Lubelsko – Małopolskiej Spółce Cukrowej.

Ostatni argument – długość kampanii cukrowniczej w Częstocicach – 55 dni. Nie ma tu mowy o porównaniu z Lublinem, jednak z innych materiałów wynika, że tam trwa 40 dni. Widać więc pewną manipulację w doborze danych w taki sposób, aby sprawić wrażenie, że właśnie ta cukrownia powinna być zlikwidowana.

Dostrzegam pewne niekorzystne trendy. Dokładnie taki sam proces miał miejsce, jeżeli chodzi o jednostki nasiennictwa.

Nie chcę się tu opierać jedynie o uczestnictwo w pracach Rady Nadzorczej Cukrowni „Ropczyce” przedstawiciela KSC. Jeżeli jest to tylko przedstawicielstwo



własnościowe to ma to uzasadnienie. My na bazie dotychczasowych doświadczeń wiedzieliśmy już, kiedy były likwidowane placówki nasienne, że los cukrowni jest niepewny. 15 lat temu było ich 78 i już wtedy się mówiło, że jest ich za dużo o 40 – 50%. Przez kilkanaście lat kolejne rządy nie potrafiły rozwiązać tego problemu. Problem, który był w całym kraju, został przeniesiony na poszczególne grupy, nie jest on tylko problemem Krajowej Spółki. Cukrownia Włostów też została zlikwidowana mimo, że należała do Sudzucker. Podobnie jest w innych firmach.

Materiał, który został przesłany do Urzędu Marszałkowskiego celem konsultacji był przygotowany dużo wcześniej, co wskazuję, że już od dawna były takie plany. Nie jest to sensacja, ale pewne rzeczy są ukrywane.

Obecnie jest tak, że problem „Polskiego Cukru” jest przenoszony na poszczególne grupy w naszym przypadku Lubelską. I tu jest jeden problem, inny niż w pozostałych grupach – sprawa bazy surowcowej, która zawsze była uważana za mocną stronę tej Cukrowni. Gdyby doszło do likwidacji tej Cukrowni to jest zagrożony był wielu plantatorów, którzy mają ustawowe prawo kontraktacji. Ten przywilej byłby im zabrany. Mówi się, że będą mogli wozić buraki do Lublina, jednak będzie to mało prawdopodobne z uwagi na koszty. Od pewnego czasu za dowóz płacą plantatorzy. Mówię o tym, ponieważ problem ten ma zasadnicze znaczenie, a w przesłanych materiałach nie ma propozycji jego rozwiązania.

Jest jeszcze jeden aspekt. Produkcja cukru na świecie jest działalnością bardzo dochodową. Za parę lat się dowiemy, ile po restrukturyzacji będą zarabiać pozostałe cukrownie”.

#### **Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„To, o czym mówił Pan Reszczyk dotyczy oddawania rynku, a Pani Dyrektor nie jest w tym zakresie osobą kompetentną”.

#### **Pan Zdzisław Salut – Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Częstocice:**

„W mieniu załogi Cukrowni „Częstocice” chciałbym serdecznie państwu podziękować za troskę, jaką na tej sali wyrażacie. Z tej dyskusji wynika jasno, że wszyscy chcecie, aby ta cukrownia nadal istniała. Jest kilka obiektywnych powodów przemawiających za potrzebą jej utrzymania:

- położenie geograficzne - w całym województwie są jeszcze tylko 2 cukrownie, podczas gdy województwo lubelskie ma ich dużo,
- odległość od innych cukrowni, gdyby wystąpiła konieczność dowozu buraków.
- aspekt społeczny – 174 rodziny pracowników są całkowicie zależne od działalności tego podmiotu. Ta suma jest w praktyce większa, ponieważ znaczna część pracowników jest jedynymi żywicielami nie tylko swoich rodzin, ale także rodzin dorosłych już dzieci. 225 pracowników miało za co zorganizować święta tylko dlatego, że przez kilka miesięcy mieli tutaj pracę.

Jest też cała rzesza plantatorów, którzy zaprzestaną uprawiać buraki, jeżeli zostaną obciążeni kosztami dowozu ich do Cukrowni w Lublinie.

Kolejnym negatywnym skutkiem będzie spadek pogłowia bydła z powodu utraty źródła taniej paszy tj. wysłoków i liści buraczanych. Dalej w tym łańcuchu jest upadek mleczarstwa. Rzesza ludzi, którzy pozostaną bez pracy jest znacznie większa, niż tylko sami pracownicy.

Jestem zbulwersowany tym pismem, które przesłał Pan Stanisław Grzelak, ponieważ do tej pory opowiadał się on za wyłączeniem naszej Cukrowni z jakiegokolwiek grupy i pozostawieniem jej jako jednostki samodzielnej. Małe cukrownie działają na całym świecie, nasza nie byłaby wyjątkiem. Pan Grzelak był dotychczas orędownikiem takiego rozwiązania, jestem zaskoczony, że zmienił zdanie.

Przytoczony w piśmie dwa parametry w ogóle o niczym nie świadczą.

Ponadto pomijany jest fakt, że Cukrownia „Częstocice” wchodząc do Krajowej Spółki Cukrowej wniosła najmniejszy bagaż zobowiązań ze wszystkich cukrowni Lubelsko – Małopolskiej Spółki Cukrowej. O tym, że jest dobrze zarządzana. Jestem w posiadaniu pisma od poprzedniego Prezesa KSC, w którym prosił, żeby przekazać pracownikom podziękowania za dobre wyniki ekonomiczne, produkcyjne i za to, że ta cukrownia ma wybitnych fachowców i bardzo dobrze pracuje. Dziwię się więc, że Pan Grzelak pisze tylko o dwóch najgorszych parametrach, które deklasują naszą cukrownię i przesądzą jej los. Jako związki zawodowe będziemy z ogromną determinacją walczyć o to, aby ta Cukrownia dalej działała. Mam nadzieję, że przy państwa pomocy nam się to uda.

Chcę powiedzieć, że pracownicy - podobnie jak plantatorzy - wykazują zrozumienie i wytrwałość, nie są im obojętne dalsze losy Cukrowni.

W ostatnich latach zatrudnienie zostało zredukowane z 260 osób do 174. Ten proces odbywa się w sposób naturalny – poprzez przejścia na emerytury i świadczenia przedemerytalne. Dzisiaj odbyło się tu przykre spotkanie, na którym ogłoszono, że ponad połowa załogi musi iść na dwa miesiące na postojowe. Ludzie są tak zaangażowani, że nie było ani jednego sprzeciwu.

Dziękując temu gremium za stanowisko, jakie za chwilę przyjmiecie popierające naszą Cukrownię, pragnę prosić o zaangażowanie również w nasze sprawy parlamentarzystów, bo wiele teraz w gospodarce ma do powiedzenia polityka. Jeżeli zostanie stworzony lobbing, to jest duża szansa na uratowanie naszej cukrowni”.

#### **Pan Arkadiusz Chudzik – Radny Powiatu Ostrowieckiego:**

„Radni dostali do zaopiniowania materiały, z których wynikało, że Cukrownia „Częstocice” ma zostać zlikwidowana. Pani Dyrektor mówiła dziś co innego. Jednak z pisma wynika model strategii, jaką obrała sobie Spółka „Polski Cukier”. Jako ekonomistę bulwersują mnie dwa podstawowe kryteria, jakie są wzięte pod uwagę przy ocenie, czy cukrownia ma istnieć, czy nie. Pierwsze z nich to długość kampanii, a drugie to wielkość przerobu buraków. Nie jestem cukrownikiem, więc nie znam specyfiki tej produkcji, ale jestem ekonomistą. Wydaje mi się, że istotniejszym kryterium byłby czynnik ekonomiczny, czynnik typowy tj. koszty. Jaki są koszty Częstocic, a jakie Lublina. U nas koszt pozyskania cukru wynosi 1,83 zł z kilograma i jest jednym z najniższych. Z tego powinny wynikać ceny na rynku. 1,20 zł przy sprzedaży hurtowej. Czyli 0,60 zł. wynosi strata. Dla mnie ewidentnie jest to stosowanie dumpingu. Jest to proceder, który jest prawnie ścigany. Jeżeli kiedyś polskie huty zostały oskarżone o dumping, polskie zakłady produkujące nawozy sztuczne również, to dlaczego w chwili obecnej nie możemy oskarżyć podmiotów sprzedających cukier poniżej kosztów produkcji.

Pani Dyrektor mówiła o prawach podaży i popytu, Ja wiem, że z jednej strony dla konsumentów jest to obecnie lepsze, ale trzeba mieć świadomość, że niedługo cena cukru bardzo wzrośnie.

Ponieważ „Cukier Polski” przejął zadłużenie części cukrowni to spadnie ono obecnie na wszystkie podmioty równomiernie. To będzie jeden z powodów ich likwidacji. Zagrożony jest również „Cukier Polski”. Gdyby upadł, zostanie kilka spółek, dojdzie do utworzenia oligopolu i spółki te między sobą ustalą ceny i podzielą się rynkiem. Oprócz kosztów ekonomicznych ważne są również koszty społeczne. Nie wierzę, aby producenci z tego regionu dostarczali buraki w przyszłości do Lublina. Ma wzrosnąć cena paliwa, ma być ograniczona ilość przewoźników, wzrośnie więc cena za 1 km przewozu”.

**Pan Jarosław Wilczyński – Wiceprezydent Miasta Ostrowca Świętokrzyskiego:**  
„Znaczenie tego podmiotu dla całego regionu jest nie do podważenia. Cukrownia daje miejsce zatrudnienia, daje możliwość przetworzenia surowca wyprodukowanego przez okolicznych plantatorów, jest także podmiotem, który płaci podatki i zasila w ten sposób budżet miasta.

Decyzja o likwidacji Cukrowni ma charakter polityczny, bo jak tu mówili przedmówcy nie ma żadnych ekonomicznych podstaw przesądzających jej los. W związku z tym w dniu dzisiejszym Prezydent Szostak rozmawia na szczeblu rządowym.

W tym momencie trwa spotkanie z Ministrem Skarbu Państwa i Ministrem Rolnictwa. Trzeba przekonać polityków na szczeblu centralnym, decydentów, parlamentarzystów, aby podejmowali odpowiednie decyzje, rozmawiali. Trzeba doprowadzić do tego, aby Skarb Państwa jako właściciel tej spółki zdecydował się ją dekapitalizować. Zaapelował, aby bez względu na to, jaką opcję każdy z uczestników spotkania reprezentuje udało się jednym głosem zaangażować posłów, przedstawicieli naszego województwa w różnych instytucjach w ratowanie tego zakładu.

Pani Dyrektor mówiła, że jeszcze nie ma decyzji, ale wydaje się, że w głowach niektórych osób takie decyzje są już podjęte”.

**Przewodniczący obrad - Pan Leszek Bugaj** - zwrócił się do zespołu roboczego o przedstawienie wypracowanego stanowiska.

**Pan Janusz Śledziński – Zastępca Dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Mienia i Geodezji** – odczytał stanowisko wypracowane przez zespół roboczy:

„Data, wstęp, to, że Komisje połączone, tu etc. etc. Jest to jakby wystąpienie kierunkowe, my to uporządkujemy, teksty napiszemy, ale zawiera ono główne myśli:

<Komisje, po zapoznaniu się z propozycjami restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej oceniają, że propozycje zawarte w Programie nie są oparte o prawdziwe wskaźniki ekonomiczno – produkcyjne, ale są dobrane do pewnych założeń. Wynikiem takich ocen jest możliwość likwidacji Cukrowni Częstocice, która zawsze charakteryzowała się dobrymi wynikami ekonomicznymi, a mogą pozostać cukrownie zadłużone. Cukrownia „Częstocice” w chwili inkorporacji w 2000 roku, nie była zadłużona i miała pozytywny wynik finansowy.

Połączone Komisje odrzucają zawarte propozycje i nie wyrażają zgody na wygaszenie produkcji w Cukrowni „Częstocice”. Uważamy, że zarówno względy techniczne, ekonomiczne i społeczne, wskazują, że Cukrownię „Częstocice” należy potraktować jako zakład wiodący w grupie lub niezależny podmiot produkcyjny.

Komisje podtrzymują uzasadnienia, zawarte w pismach Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego, znak, z dnia 30 grudnia 2003 roku i pisma Starostwa Powiatowego w Ostrowcu Świętokrzyskim, znak, z 24 grudnia 2003 roku.

Jednocześnie prosimy i żądamy od Parlamentarzystów Świętokrzyskich zainteresowania się losami i kierunkami restrukturyzacji Spółki „Polski Cukier”, ponieważ działania przez nią podjęte nie są przejrzyste. Zwracamy się z żądaniem o wykorzystanie wszelkich możliwości, sił i środków, których efektem będzie utrzymanie produkcji w Cukrowni „Częstocice”>.

Czy mam przeczytać uzasadnienia zawarte w pismach?  
My je podtrzymujemy, w ten sposób skracamy nasze wystąpienie.

Jest ono oczywiście kierunkowe, uporządkujemy tekst. Jeżeli Państwo się zgodzą, to Urząd Marszałkowski i Przewodniczący tego dokonają, jeżeli będzie taka delegacja. I Komisja wnioskuje, ażeby to stanowisko zostało przesłane do wszystkich powiatów i zostało przyjęte na sesjach, jako stanowisko powiatów w tej sprawie”

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Zanim zapytam, czy ma ktoś coś do dodania, to ja bym chciał, żeby tam dodać te zapisy nt. naszego stanowiska dotyczącego kwot cukrowych bezpośrednio dla rolników i uporządkowania cen minimalnych cukru, jako elementów, które ten rynek mogą uregulować. Proponowałbym, aby niezależnie od naszych Posłów, poszło to do Ministra Skarbu Państwa lub Rolnictwa i Sejmowej Komisji Rolnictwa. Czy ktoś neguje jakieś zapisy? Czy ktoś pragnie coś dodać?”

**Pan Ryszard Ciżła – Prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej:**

„Szanowni państwo, ja bym proponował, aby w stanowisku zawrzeć taki zapis, który by obligował Ministra Finansów do jak najszybszego wyasygnowania kwoty na dokapitalizowanie „Polskiego Cukru”, bo tą metodą utrzymają swoje cukrownie właściciele zachodni. To pozwoliłoby na przetrzymanie sezonu, kiedy nastąpi uregulowanie rynku cukru i postawienie na nogach rynku cukru. Cukrownie będą działać w oparciu o ekonomiczne wskaźniki i część przetrwa a inne nie, ale reguły gry będą wtedy uczciwe. Dzisiaj mamy nieuczciwe reguły gry. W związku z tym proponowałbym wystąpienie o jak najszybsze dokapitalizowanie w ogóle „Polskiego Cukru”.

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Ja rozumiem, że tak, tylko musimy pamiętać o zapisach, żeby dla każdego głównym celem była Cukrownia Częstocice, położona tutaj, natomiast reszta jest sygnalizowana, bo idzie to do Sejmowej Komisji Rolnictwa”.

**Pan Adam Warelis - Przedstawiciel Związku Plantatorów Buraka Cukrowego:**

„Chciałbym zwrócić uwagę na to, co Pan Marszałek powiedział, że w tym dokumencie muszą się znaleźć zapisy tłustym drukiem, żeby zachować prawo do uprawy buraków przy plantatorze. Bo jeżeli ono zostanie nawet zapisane przy producencie cukru, to producentem cukru jest Zarząd Krajowej Spółki Cukrowej i on

będzie o tym prawie decydował, nie zakład, który produkuje, nie dyrektor oddziału, tylko Zarząd Krajowej Spółki. A jeżeli ono zostanie przy plantatorze, to wtedy istnieje szansa, na pozostanie takich Cukrowni jak „Częstocice”.

**Radny Józef Bąk:**

„Ja tylko dodam, że chodzi nie tylko o Cukrownię „Częstocice”. Żadnych cukrowni nie powinniśmy likwidować. Które istnieją, mają zostać. Państwo powinno je dokapitalizować, bo za 2 – 3 lata, kiedy wejdziemy do Unii, to Niemcy i Francuzi pokażą nam, jaka będzie cena cukru”.

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Uważam, że jest to, kolego Bąk, cenne myślenie, ale na pewno w Lublinie nie podejmą takiego stanowiska”.

**Radny Sławomir Szarek:**

„Prośba, aby w akapicie do Postłów były jasne wskazania, czego od nich oczekujemy. Tutaj Pan Prezes Związku Plantatorów podniósł pewną sprawę, trzeba do tego dołożyć jeszcze inne rzeczy. Kwestia minimalnych cen cukru, którą 4 miesiące temu zlikwidowano. I jeszcze bym dołożył – kwestia własności cukrowni. Plantatorzy powinni być głównymi właścicielami cukrowni – i o to postowie powinni walczyć i takie ustawodawstwo wprowadzić”

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Rozumiem, że możemy sobie odrębne opinie swoim układem wysłać, natomiast proponowałbym, żebyśmy nie stracili z oczu punktu głównego. To wszystko jest racja, to, co żeśmy powiedzieli i traktujemy, że te materiały zostały przygotowane przez komisje i w trybie odrębnym mogą iść do Sejmowej Komisji Rolnictwa, szczególnie do niej, natomiast w tym materiale, jako odrębnym, dotyczącym Cukrowni, musi być bardzo mocno wyartykułowane, o co nam chodzi”.

**Pan Janusz Śledziński:**

„Ja te wszystkie uwagi mam, z myślą o innym adresacie. Dziękuję za przypomnienie. Zgodziły się te uwagi z moimi zapiskami. My to pismo szykujemy do Dyrektora „Polskiego Cukru”, w związku z tym nie ma tam tych zapisków, a sprawa kwot cukrowych i cen minimalnych jest bardzo istotna i będzie decydowała o istnieniu cukrowni w Polsce i cukrownictwa”.

**Przewodniczący obrad – Pan Leszek Bugaj:**

„Dziękuję koledze i zadaję sakramentalne pytanie: czy jest ktoś z radnych połączonych komisji przeciwko temu materiałowi, czy wstrzymał się ktoś? Nikt.

Stwierdzam, że jednogłośnie materiał został przyjęty przez członków połączonych Komisji.”

**Pan Waldemar Marek Paluch – Starosta Powiatu Ostrowieckiego:**

„Kończąc posiedzenie dziękuję za tak liczny udział w spotkaniu, za tak żywą dyskusję. Z tego można wysunąć wniosek jak żywe są problemy rolnictwa

i przetwórstwa rolniczego, jakie występują na naszym terenie. Ważne są nie tylko aspekty ekonomiczne, ale i społeczne, związane z funkcjonowaniem zakładów pracy zlokalizowanych na naszym terenie.

Myślę, że jako samorządowcy powinniśmy na najbliższych posiedzeniach Rad Powiatowych podjąć uchwały, które by były wsparciem wypracowanego dzisiaj stanowiska. Zwracam się do Pana Leszka Bugaja - Przewodniczącego Komisji Rolnictwa Sejmiku, aby również tego typu propozycję uchwały wniósł na posiedzeniu Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. Obowiązkiem nas - samorządowców jest wspieranie wszelkich działań, które by doprowadziły do tego, żeby funkcjonujące na naszym terenie zakłady, szczególnie związane z rolnictwem wspomagać i chronić przed decyzjami, które są nieuzasadnionymi, a czasami prowadzącymi do niepotrzebnych likwidacji. Problemów, jakie ma rolnictwo, jest wiele i myślę, że będziemy mieli jeszcze możliwość spotykać się na wspólnych posiedzeniach i częściej konsultować podobne problemy”.

**Pan Jarosław Wilczyński:**

„Chciałem zakomunikować, że odebrałem przed chwilą wiadomość, że skończyło się spotkanie z Ministrem Olejniczakiem. Minister rozmawiał już z Prezesem „Polskiego Cukru”. Jest umówione na przyszły tydzień spotkanie Pana Prezydenta z Panem Prezesem. Chciałbym prosić wszystkich samorządowców, aby do tego czasu te nasze stanowiska dotarły do Prezesa. Mamy poparcie Ministra Olejniczka, więc ważne jest, aby on i Prezes KSC poznali nasze stanowiska”.

**Pan Waldemar Marek Paluch:**

„Dziękuję, myślę, że jest to możliwe, aby takie stanowisko w ciągu tygodnia zostało wysłane ze wszystkich rad.

Dziękuję Państwu za przybycie, do widzenia.”

*Stanowisko połączonych Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego oraz Komisji Rolnictwa i ochrony Środowiska Rady Powiatu Ostrowieckiego, Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Powiatu Opatowskiego i Komisji Rozwoju, Gospodarki, Finansów, Budżet, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Promocji Powiatu Rady Powiatu Lipskiego w sprawie propozycji restrukturyzacji Krajowej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” S.A. stanowi załącznik nr 5 do protokołu.*

Na tym została zakończona część wspólna obrad.

## **Ad. 2.**

W sprawach różnych:

a) **Przewodniczący obrad** – poinformował, że wszyscy członkowie Komisji otrzymali dziś w materiałach projekt planu pracy na I półrocze 2004 roku. Prosił o zapoznanie się z tym materiałem i zgłoszenie ewentualnych uwag na kolejnym posiedzeniu, na którym będzie ten dokument przyjmowany.

b) **Pan Janusz Śledziński** – przedstawił wnioski o udzielenie ulgi w spłacie należności Terenowego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych (*załączniki nr 6, 7 i 8 do protokołu*).

Szczegółowo przedstawił sprawę rozpatrywaną już przez Komisję, dotyczącą ulgi w spłacie dla Świętokrzyskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w związku z wyłączeniem gruntu pod budowę „Pętli Świętokrzyskiej”. Do przedstawionej Komisji dokumentacji wkradł się błąd. Ogólna kwota została zaniżona o 2 tys. zł. Zwrócił się z wnioskiem o zaakceptowanie nowej kwoty.

**Przewodniczący Komisji** – zalecił przygotowanie nowej opinii Komisji w tej sprawie.

**Pan Janusz Śledziński** – przedstawił dwa pozostałe wnioski – Pana Sławomira Machowskiego i Pani Reginy Świercz.

Wobec braku uwag **Przewodniczący Komisji** – zaproponował pozytywne zaopiniowanie wszystkich trzech przedstawionych wniosków.

Komisja jednomyślnie przyjęła pozytywne opinie do ww. wniosków.

*Opinie Komisji stanowią załączniki nr 9, 10 i 11 do protokołu.*

c) Komisja przyjęła do wiadomości:

- pismo Rady Gminy w Łopusznie w sprawie reorganizacji Nadleśnictwa Kielce (*załącznik nr 12*),
- stanowisko Sejmiku Województwa Warmińsko – Mazurskiego w sprawie propozycji przekształcenia Wojewódzkich Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (*załączniki nr 13*).

Innych spraw różnych nie zgłoszono.

Posiedzenie zostało zakończone o godz. 15:30.

Protokół sporządziła:  
Marta Solińska – Pela

Przewodniczący Komisji:

Leszek Bugaj